

Gdyby to już powszechnie nie było wiadomém, prawo, — którem rząd włoski gwarantował Państwu niezależność, nie podobą się Niemcom, że Niemcy by zmienić, że w tym kierunku wywierano na gabinet włoski — nowym dowodem na to, że zakusów byłaby niewątpliwie korespondencya praska, zamieszczona w ostatnim numerze National-Zeitung. Przy innej sposobności przytoczymy uwagi o zamiankowanego korespondenta, tutaj nadmieniamy, — że jakkolwiek korespondent sam nie mało przeprowadzaniu tego zamiaru widzi trudności, — w kombinacjach nie doszedł sam jeszcze do żadnego jasnego planu, uparczywie wszakże wraca do kwestyi, podnosząc, że obowiązkim jest Niemiec, w takich przeznaczeniach uwolnić świat cały z pod panowania kurji rzymskiej, i pod względem prawa gwarantowanego znaczne poczynić zmiany. Uwagom tym przytakując, jak naturalna, prasa niemiecka, a przytakując dla tego, że posłużyć to ma do zapewnienia pokoju całej Europy. Takie bowiem zadanie odebrały sobie z rąk tego, który jest twórcą państwa niemieckiego, a rząd niemiecki niejednokrotnie też dawał dowody, że powyższemu zadaniu zawsze czynił zadość. Wszakże te obawy pism belgijskich, obawy Journal de Débats, a jakoby Niemcy zagroził neutralności Belgii i Szwajcaryi, fałszywe są według Nat. Ztg. Niemcom tak widocznie zależy na utrzymaniu europejskiego pokoju, tak odzywa się pomieniony organ, że choć złość i zaślepienie powątpiewać mogą o tych zamiarach. Ale pominiemy sprawę neutralności Belgii i Szwajcaryi, a wróscie kwestyą gwarantowanego praw włoskiego, sprawy, które obecnie zdają się być na porządku dziennym prasy berlińskiej a powiedzmy, że pompoście w dniu dzisiejszym posiedzenia sejmu pruskiego, obrady nad reformami na polu kościelno-państwowym, projektami tyle ważnemi, jak ordynacya promocyjonalna, prawo dotacyjny nie mało także zwracają na siebie uwagę dziennikarstwa. Chciałoby wszystkie warunki przedłożone projekta uchwalić jak najprędzej, chcieliby izbę panów jak najmniej pozostawić czasu do namowienia nad temi wnioskami, do których rozstrząsania Izba poselska wybrała komisję, ale czy to się uda, zapytuje się Kreuz-Ztg., czy zgodzi się Izba niższa na te podrzędne role, jaką jej wyznaczają; istnieć ona na to tylko, ażeby pochwalała jedynie to, co uchwała Izba deputowanych, i nie maż obowiązkowi obradowania również sumienne? To też mimo objawianych nadziei, ażeby sejm pruski przed Zielonemi Świątkami uchwalił się ze swemi pracami, nie zdaje się, ażeby to się mogło, chyba że projekta do praw nie małej części jak np. ordynacya drożna znów pójdą ad calendas graecas.

Z teatru wojny w Hiszpanii ważniejszych nie odnawiam wiadomości. Obie strony wojujące zdają się być tak wyczerpane, że o krokach zaczepnych nie tak łatwo zapewne się dowiemy. Dezercya w obozie karlistowskim coraz szersze przybiera rozmiary. Według nowego telegramu madryckiego 244 oficerów karlistów przeszło do Francji i przystąpiło do maniów Caberry. W liczbie tej znajduje się 9 generałów, 10 generałów brygady i 6 pułkowników. Oprócz tego dzień wielu oficerów z obozu karlistowskiego składają podobno broń w Bilbao, Hernani, Pampelonie, Salici i Logrono. Wiadomości, jakoby karliści sposobili się do napadu na prowincję Santander, nie potwierdza się. Jak pisać z San Sebastian, zagrażają lewemu brzegowi rzeki Nerwion.

Dzienniki austriackie zajęte tylko opisem uroczystości, żądanych na przyjęcie cesarza austriackiego, którego podobno z niekłamany entuzjazmem przyjął ludność Tryestu.

Według telegramu paryżkiego wygłosił minister
Wiceprezesa Wallon mowę w stowarzyszeniu „Sociétés
progres”, która wielkie zyskała pochwały. Minister
dodał, że siła faktów stworzyła Rzeczpospolitą, która
niezawodnie przetrwa. Wskazywał na wieloletnią
pracy i poświęcenia, które przetrwały, i że
niezawodnie przetrwa. Wskazywał na wieloletnią
pracy i poświęcenia, które przetrwały, i że
niezawodnie przetrwa.

W końcu nadmieniamy, że według Post już za tydzień nadeszło do Berlina zaproszenie z Petersburga na konferencję co do rewizji prawa wojennej, która ma się odbyć w Petersburgu.

* Jak wiadomo czytelnikom naszym, na wniosek
Argumenta Działawskiego na walnem zebraniu
Towarzystwa interesów moralnych powzięto zamiar
w Toruniu Towarzystwa naukowego. Po
sprawdzeniu z przebiegu tego zebrania, oświad-
czyliśmy się przeciw założeniu rzeczzonego Towarzy-
stwa i powody tego wyłuszczyliśmy jasno. Gazeta
nasza i polemizuje z nami o to. W obec dyskusyi,
w przedmiocie tym była na walnem zebraniu
Towarzystwa interesów moralnych prowadzoną i w obec
naszych pomysłów jakie się w korespondencyach z prowincyi
rozpraszają w Gaz. T. o. r. pojawiają, nie możemy
mieć innego zdania. Kiedy wszakże cała ta
sprawa dotąd nie skryształizowała się jeszcze w pewnym
ogółowym określeniu projekcie, zatem zamiast roz-
strząsać się dziś nad nią, wolimy raczej zacząć na-
prawy, przekonani, że węd nie wejdzie wiele pomy-
słów nad i owdzie rzucanych, lecz jeśli istotnie rzecz
przejdzie do skutku, ograniczy się na takich ra-
mach, przeciwko którym i my, być może, nie będzie-
my mieli nic do nadmienia. Na dziś powiemy tyl-
ko, że chęci należy miarkować możnością i o to też
głównie chodziło i chodzi. bo z przeceniania sił

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wywosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, w Rosyi 12 rubli 50 fen., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajcaryi 16 mar. 50 fen., w Walei 12 mar. 50 fen., w Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 mar., w Turcyi 20 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmująca w monochromatycznej drukarni, należącej do zarządcy pocztowego niemieckiego krajów, należącej do zarządcy pocztowego. W innych krajach zaś tylko nasze agencje, za których pośrednictwem (sobas nikt) można także przysłać ogłoszenia z eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadysyłane Redakcyi nie zwracają się i nieznaczące będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

popelniliśmy w ogóle wszyscy dość błędów, więcej już nam popelniać i nie wolno i nie godzi się.

Krach berliński.

Skutki przesilenia finansowego, jakie wstrząsnęło Niemcami i Austryą 1873 r. po świętynych przez pierwszych odniesionych zwycięztwach nad Francją i nad którym tyle swego czasu się rozpisywano, bynajmniej nie przebrzmiały jeszcze. Przybrały one charakter chronicznej choroby ekonomicznej, której symptomy normalne tylko dla bliżej zastanawiających się są dostateczne. Choroba ta miewa wszakże jeszcze swe paroksyzmy, na których i każdemu nie trudno się poznać. Takim symptomatem było ostatnie „ultimo“ berlińskie z końca marca r. b. Faktowi temu warto poświęcić kilka uwag.

Jak wiadomo powszechnie, zawróciły Niemcom zwycięstwa nad Francuzami odniesione i spływające z Francji miliardy w ogóle głowę. W kierunku finansowo-ekonomicznym zawrót ten sfotografował się „szwindlu”. Jak biedak, wygrawszy na loteryi 100 tal., uważa się w niewiadomości swej o znaczeniu wartości takiej sumki za nader bogatego, tak też i Niemcy, te oszczędne i skromne, do miernych stosunków ekonomicznych przywykłe Niemcy, widząc, że Francuzi im placą pięć miliardów z procentami, nie potrafili sobie uprzytomnić ani wartości ekonomicznej takiej sumy, ani też wreszcie, co się z nią właściwie stanie i komu ona na pozyszek wyjdzie. Od razu każdy niejako z osobna poczuł miliardy te jakby w kieszeni swej i poczuł się bogatym. I to nie tylko sami mieszkający Niemiec ulegli fatalnemu temu obłądowi, lecz nawiasowo mówiąc, w pewnej mierze i sfery państwowe; tej też okoliczności mamy do zawiąznięcia owe zakusy zaprowadzenia od razu czystej waluty złota, przyrzeczonej do nowego systemu monetarnego marek niemieckich. Wszystko to miało być na wskroś niemiecko-oryginalne. Z tego zaś wynikło, że liczymy na marki, a mamy w ręku talary i srebrne grosze. Prawda, że z czasem będziemy mieli i rzeczywiste marki, głównie rozumie się w papierkach, o które zwłaszcza dla rządu bardzo łatwo. Ukaza się zapewne później i markówki srebrne, na które przepiętą nasze „bite” z przynieszką franków srebrnych z „miliardów” pochodzących, lecz rzadzenia owej pysznej waluty złota zwanej, — tego nasze oczy pewnie tak rychło nie zobaczą. Owe drogo w zagranicy a mianowicie w Londynie zakupione złoto, obracowane właśnie na przeprowadzenie i podtrzymanie waluty złotej, o ile się w biegu okazało, zaraz porwanem i napowrót za granicę wywiezionem zostało, — by znów tamże przez Niemców drogo zakupionem i zwrótnie importowanem zostało. Ukaze się znów, spotka go niechybnie ten sam los. Jak długo ten taniec w odbijanego jeszcze potrawa, przesyadając trudno. Tyle pewną jest rzeczą, że złota tak prędko garsciami posiadać nie będziemy, jeżeli co gorzszego nie nastąpi. Obawiać się bowiem należy, że cała ta waluta złota niemiecka, jako nie mogąca być przeprowadzoną i jako zabawka zbyt kosztowna, po prostu w łeb weźmie. Wróćmy jak niepyzni wraz z Niemcami do tego, cośmy w obfitości mieli, t. j. do papierków, i do tego, co wedle potrzeby było, t. j. do skromnego sreberka. Fiasko to będzie wtenczas fatalne, a cała wygrana, którą można było dosyć darmo mieć, będzie ta, że będziemy na „marki” liczyli. Że tak będzie, przemawia za tem nader niekorzystny stan ekonomiczny Niemiec, w ogóle upadek eksportu i wysokie kursa weksli zagranicznych, które to 3 czynniki razem wzięte, wyganiają złoto z kraju siłą niepowstrzymaną. Wywozić je będą sami Niemcy, jak to zresztą dotąd czynią. Wszelkie pogroźki, potępienia i piętnowania o brak patriotyzmu niemieckiego nie nie pomogą. Lecz wróćmy do krachu berlińskiego. Spekulacya niemiecka założyła sobie główną kwatę na giełdach niemieckich. Przewołał Wiedeń — wtórował wedle się i zdolności Berlin. Spekulacya a raczej szwindel polegał głównie na t. z. „gründerstwie.” Zakładano lub przeistaczano na akcyje banki, fabryki, najrozmaitsze przedsiębiorstwa przemysłowe po większej części bez najmniejszej ku temu potrzeby. Przyszłość tych rozlicznych zakładów mało obchodziła gründerów, chodziło im o jedną rzecz tylko: puścić w kurs akcyje z przewyżką, któraby im w kieszeni została. Do tego potrzeba im było łatwownierych nabywców po wysokich kursach, a tych znaleźli w publiczności prywatnej, nie giełdowej, oszołomionej blaskiem miliardów, olśnioniej i rozpalonej żrećmi, beczelnemi reklamami do bajecznej haussy. Kto dzisiaj jakakolwiek akcyję kupił, mógł ją nazajutrz już z zyskiem odprzedać. Miódowe te chwile skończyły się po rozmaitych ostrzegających przewrach stanowczo z przesileniem wywołanem wiedeńskim krachem majowym. Uprzytomniono sobie wtenczas dopiero, najprzód, że papierowych wartości w akcyach wyprodukowano więcej, niż położenie finansowe publiczności znieść mogło a powtóre, że przeważna część wydanych akcyj albo znacznie niższej pari albo też mniej więcej nie warta nie było. Nastąpiło w skutek tego powszechne *sauf que peut*, każdy się wycofywał jak mógł i umiał, skutkiem ostatecznym nie mogło być co innego jak kolosalne straty, ogółem wiążący przechodzące miliardy francuzkie. Przeważną część tych strat poniosła publiczność łatwownierna, niegiełdowa. Oskubana co się wzięło, haniebnie wyzyskana, z oburzeniem i pogardą miotając przekleństwami, odwróciła się od giełdy równie szybko i stanowczo, jak się swego czasu była ku niej zwróciła. Odtąd pozostali gründerzy i jobery giełdowe sami na placu. Interes na giełdach niemieckich osłabi skutkiem tego, rzecz można, że ustał zupełnie z wyjątkiem efektywnych w papierach znać, wypróbowanej wartości.

Po pewnym czasie, z potrzeby agitacji i zajęcia się, poczęli gracze i giełdowicze z profesyi pomiędzy sobą hazardować, na terminia in blanco. Papierzy jak „Diskonto-Gesellschaft, Dortmundy, Laura, Lombardy, Francuzy, Kredyty, Galicyany“ ulubionym harców tych spekulacyjnych stały się przedmiotem. W niektóre grają wszystkie giełdy niemieckie i te nazywają się „internacjonalami“, inne znów są specjalnością pewnych tylko giełd i te nazywają się „lokalnemi“. Wśród rozstroju ogólnego spekulacji niemieckiej interes szedł w ogóle leniwo. Grano jakby tylko dla zabicia czasu; pożeranie się wzajemne giełdowiczów wolném szło tempo. Silnym i bogaczom mającym z potęgi swej zawsze korzystne interesa, było z tą nieszkodliwą pukaniem nie źle. Tym wazakże, którzy na życie z gry byli niejako koniecznością egzystencji skazani, znudziła się zabawka taka. Zawziętało się skutkiem tego przed kilku miesiącami pomiędzy innemi na giełdzie berlińskiej w papierach par excellence spekulacyjnych szeroko rozgałęzione sprzysiężenie na bańkę. Utworzono przeciwko bogaczom tajną konspiracya wielu.

Hausyci, przeciwko którym piesek wymierzony był, przejrżeli rynek, na co się zanosili. Zszeregowali się i przyjęli walkę. Przez parę ostatnich ultimów była tylko tyralierka, która wszakże wnet wykazała, kto zwyciężył a to legnie trupem. Baiza za słabą była do dostarczania wszystkich in blanco sprzedanych papierów. Okoliczność ta wywołała przeciwny zamierzonemu przez spiskowców skutek, t. j. szutchną hausę. Przez prolongowanie zaangażowań zażegnano chwilowo burzę od ultimo do ultimo, pozwalając się spiskowcom pokrywać na dalsze terminy, rozumie się, że strata jego. Szano krew i siły baizy powoli, kropkami. Przy ostatniem ultimo doręgnięto ją wrzescie. Baiza nie była w stanie już dalszych ponosić ofiar, ani też dostarczyć sprzedanych papierów. Skutkiem tego sygnęły się niewypłacalności, bankructwa — w przeciągu 3 dni było ich około 20 i jedno samobójstwo. Od tego czasu liczba upadłych ciągle rośnie. Ilu obok tego jest rannych i zrujnowanych, tego skontrolować nie można. Nieszczęść, ruin wśród rodzin bez liku, — głównie w obozie mniejszych spekulantów. Mocny potknął słabego, siła górą. Rozdziłał pomiędzy bogatym a biednym nieszczęście coraz większe. Najnowszy krach berliński, lubo z natury swej tylko lokalno-gieldowy, jest tylko jednym symptomem więcej ogólnej choroby świata, wskazówką jedną więcej, że idziemy ku przewartości. Czynniki ważni tego niewesołego położenia, to już nie my, — to o n i. — Dla nas sens moralny: nie giełda, nie spekulacje hazardowne — lecz praca.

Wiadomości urzędowe.

Przy szkole realnej w Rawiezu mianowany został nauczyciel Eugeniusz Hendewerk nauczycielem wyższym.

Sędziami powiatowymi mianowani zostali: asesorowie są-
dowi Brühl przy sądzie powiatowym w Gnieźnie i Kalten-
born przy sądzie powiatowym w Sońsborku.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 31 marca.
(„Święcone.“ — Nowy dziennik. — Unia Matejki. — Opera. —
hr. Potocki. — Szczutek.)

(T.) Prędzej niż się spodziewano przyszedł ks. Leon Sapieha do zdrowia. Świetniejszym też niż kiedykolwiek było tegoroczne u księstwa „święcone.” Wszystkie warstwy społeczeństwa, nie wyjmując dygnitarzy rządowych, były w lwowskich tuiłeryach reprezentowane. Wszyscy bowiem chcieli tak ciężko dotkniętemu domowi okazać swoje współczucie. Od lat wielu nie było na „święconom” u księstwa Sapiechów tak licznego zgromadzenia jak w niedzielę.

Mówiąc już o „święconem” zapisać należy, że jako roku tak i obecnie urządził nieuznany kapitan Wiśniewski „święconę” dla ofiar ostatniego powstania nie mających własnego domu, dla tak przez niego nazwanych „ubogich a zasłużonych,” a w Gwieździe odbyło się także uroczyste „święcenie” dla członków tego towarzystwa, rozwijającego się ciągle świetnie pod kierunkiem i przewodnictwem wielce ooko sprawy zasłużonego Mieczysława Darowskiego.

Jeszcze o jednym oryginalnym i jedynym w swoim rodzaju wspomnę „święconem,” a to o „święconem” żywiarskiem na lodzie. Była to szlagawka poznaczalna Towarzystwa żywiarskiego na stawie panienskim przy odgłosie kapeli wojskowej, której uczestnicy racyli się „święconem” w osobnym umyślnie urządzonym namiocie jak w domu. Była to już ostatnia tegoroczna zabawa na lodzie, który ledwie do pierwszego dnia świąt wytrzymał na stawie.

Do wielu pism czasowych, które obecnie mamy w Galicyi, przybyła Gazeta Podkarpacka, wychodząca dwa razy na tydzień w Stanisławowie. Cieszymy się każdym nowem, pocziwem polskiem czasopiśmie i szczerze nowę gazetę życzymy powodzenia, czy jednak w Stanisławowie do siebie zupełnie podobne dwa dzienniki, Haśło i Gazeta Podkarpacka, zajmujące się głównie sprawami miejscowemi, utrzymać się mogą, pozwalam sobie wątpić.

Kiedy o dziennikach mowa, należał donieść z obowiązku Koronie i Litwie, że według telegramów ze Stanisławowa podanych w tutejszych dziennikach, ożenił się wczoraj redaktor Szczytka p. Liberat Zajackowski z panną Kosakowska.

Składki na zakupno Unii Lubelskiej Ma tejski postępują ciągle. Komitet lwowski ma już złożonych 10,500 guldenów, nie licząc kilku tysięcy złożających jeszcze w niektórych instytucjach publicznych i w rękę delegatów komitetowych, tak że łącznie ze zebraniem przez komitet krakowski i inne sumami jest już około 18,000 guldenów złożonych. Dyrekcya tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych wzwiała także ze swej strony swoich agentów do zbierania składek. Leszek hr. Borkowski, jako prezes tego towarzystwa, wydał gorącą do agentów odezwę, zachęcając ich do szczerzego zajęcia się tą sprawą. „W ten sposób — pisze szanowny prezes — wykazemy potęmośności, że pomimo długich nie szczęśliwot narodowych, nie wygasła jeszcze w kraju naszym miłość ojczyzny, sławy i sztuki. Skoro przy takim ognisku ogrzewać się będą serca teraźniejszych i przyszłych pokoleń, to piękne dzieło Matejski stać będzie jak ów anioł przy grobie Chrystusa, dający świadectwo zmartwychwstania. Nie wiem, dla czego komitet mający już przesłano połowę ceny kupna zebraną nie odda już artystę i nie sprzeda obrazu do Lwowa. Wszakże, o ile wiem, pan Matejko oświadczył gotowość oddania obrazu skąd pierwsza rata 10,000 guldenów złożoną będzie. Urządzenie wystawy obrazu tego we Lwowie podczas sejmiku mianowicie, przyczyniłoby się do powiększenia funduszu składkowego bardzo znacznie.

Występy gościnne pani de Cepeda ożywiły teatr nasz. Pomimo znacznie podwyższonych cen, gromadzi się publiczność bardzo licznie na operach. Słyszeliśmy dotychczas włoską tę śpiewaczkę w Hugenotach, Robertcie. Jutro śpiewa Małgorzatę w Fałdci Gounoda. Pani Cepeda wystąpi jeszcze w Zydówce i po raz drugi w Hugenotach. Za każdy występ bierze pani C. trzecią część dochodu brutto, co wynosi około czterech do 400 guilderów za występ, a nadto jest dyrekcyja obowiązana dostarczyć jej całą garderobę do każdej opery, własnej bowiem nie wozi artystka ze sobą.

Nowy marszałek krajowy, hr. Alfred Potocki, wyjechał dziś z Wiednia, i może wcale u siebie w Łancucie bawić nie będzie, jutro już bowiem spodziewanym jest we Lwowie.

Szczutek w dość niegrzeczny sposób powita nowego marszałka. Przedstawił on w rycinie wyjazd dotychczasowego marszałka z wydziału krajowego przybycie nowego marszałka. Książę Sapięha wyjeżdża na wozie gospodarskim wraz ze swemi dziećmi: Towarzystwem gospodarczym, Szkołą rolniczą dublańską, Towarzystwem kredytowem ziemskim, Kasą oszczędności i t. d. Nowy marszałek wjeżdża angielskim kabrioletem, w uniformie austriackiego urzędnika, z orderami w rękę, mając po za sobą emblematy sportu wyciągowego.

Przeszłości nie ma więc żadnej, dziełami żadnem poszczycić się nie może, ma jednak otwartą przed sobą przyszłość. Czekamy!

Lwów, 2 kwietnia:
(Z wydziału krajowego. — Sesya sejmowa. — Fundacya Pelagii Rusanowskiej weszła w życie.)

(T.) Marszałek krajowy hr. Alfred Potoski przy był wczoraj do Lwowa i objął już dziś urzędowanie w Wydziale. Łaskę marszałkowską wrocławski hr. Potockiemu uroczysto dziś o godzinie 12-tój namiestnik kraju. Do urzędników Wydziału przedstawianych sobie przez naczelników wydziałów i biur, miał p. marszałek przemowę, w której przyrzekając ze swej strony bezwzględna sprawiedliwość, zachęcał ich do wytrwałej i gorliwej pracy. We wtorek rozpoczyna się sesja sejmowa, zajęcia więc panu marszałkowi nie braknie. Wielu posłów przybyło już do Lwowa, w celu rozpatrzenia się w zmienionej skutkiem nominacji nowego marszałka sytuacji a może i dla naradzenia się wzajemnego przed rozpoczęciem sesji. Słychać, a do noszą o tym i dzienniki, że delegacya a mianowicie p. Grocholski jako prezes koła polskiego w Radzie państwa, ma być w sejmie interpelowany w kwestyi wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. — Wiadomo, że delegacya najmniejszego w sprawie uzupełnienia uniwersytetu naszego wydziałem medycznym nie zrobiła w Radzie państwa kroku.

Pisałem swego czasu o fundacyi śp. Pelagii Rusanowskiej dla inwalidów polskich wojskowych i w ogóle dla zasłużonych ojczyźnie a potrzebujących osób. Ożół kuratoryja fundacyi przyznała dożywotnie pensye z téj fundacyi: 500 guldenów Tomaszowi Konarskiemu w Auxerre we Francyi, 300 Dyonizemu Masłowskiemu we Francyi, po 285 guldenów Feliksowi Bliżskiemu w Pincy, Janowi Zelechowskiemu w Montreal, Stanisławowi Strzemiecznemu także w Montreal, Konstantemu Herubowiczowi w Paryżu, Henrykowi Ponisłowskiemu i Ludwikowi Nabelakowi tamże, zaś 290 guldenów rocznie Sewerynowi Goszczyńskiemu we Lwowie.

Z Budziszyna, 4 kwietnia.
(Zebra nie „Macicy serbskiej.” — 25-letnia rocznica „serbskie
piesiady.”)

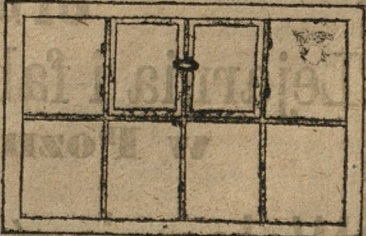
(X) W d. 31 z. m. odbyło się tu walne zebranie towarzystwa Macicy serbskiej. Zabranie zagaił i przewodniczył mu p. prezes Smoler. Główne sprawozdanie odczytał p. Ks. Łuszczanśki, według którego wydało Towarzystwo Czasopis pod redakcją ks. Hornika, kalendarz i książeczkę szkolną. Sprawozdanie kasowe zdał kupiec Jakób a sprawozdanie wydziałów filologicznego, archeologicznego i bellestrycznego pp. Smoler, Jencz i Hórník. Nową książeczkę do druku przedłożył p. nauczyciel M. Czynnk pod tytułem „Bratia (Bracia) i Zbiór pieśni...”

105. piękny do siewu 107 *Mf*, per 620 kmo; 240-250
180-186, do gotowania 210-219 *Mf*, wyke 180-185
1125 kilo; łubin niebieski 136 135, 261ty

Berlin W. Jägerstr. 24.

1874 Zurich.

Staraniem Michała Grubeckiego w
Warszawie wychodzą nowe przekłady
Romansów Historycznych
Waltera Skotta
w seryach rocznych 24 tomowych.
Serya pierwsza zawierać będzie:
**Kwentyn Durward, Rob
Roy, Hetman z Chester,
Lucya z Lamermoor, Ry-
szard Lwie Serce, Czar-
ny Karzeł i Klasztor.**
Przedpłata na powyższe dzieła wy-
nosi 15 marekówek z przesyłką 18 mrk.
Administracja **Dziennika Po-
znńskiego** postawiawszy się o zni-
żenie tej ceny prenumeracyjnej na **12**
markówek w miejscu i 15 mar-
kówiek z przesyłką dla **abonentów**
Dziennika Poznańskiego, o-
świadcza gotowość swoją do zbierania
ręczonęj przedpłaty i do rozsyłania
nadszchodzących nrsztów



**Okna do stajen
i dachów**
z lanego żelaza wedle każdego zlecen-
nia jako też konstrukcye żelazne do
nowych budowli jako to filary, dźwigacze
itd. z fabryki swojej w Dracku pod
Krzyżem poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

Bilans (Netto.)
Kasy pożyczkowej i oszczędności w Pleszewie
Spółki zapisanej
za rok 1874.

WINIEN	MA
77 12 6	Rachunek kasy
— 12 6	Majątek Spółki
— 12 6	Udział członków
16002	Rachunek oszczęd.
— 12 6	Rachunek wkładów
— 12 6	Rachunek utenżyliów i inwentarza
— 12 6	Rachunek dywidend.
— 12 6	Rachunek tanytemy dla zarządu
16086 24 6	Liczba członków wynosiła w końcu roku 1874. 204.
— 12 6	Pleszew, dnia 15 stycznia 1875.

ZARZĄD.
Broekere, Musielewicz,
dyrektor podskarbi
Koczowara,
kontroler. (1928)

Po angielsku.
Nauki angielskiego języka, konwersacyi itd. udziela **Mrs. Coulman z Anglii.** Pomiędzy Młyńska ulica 38. (1633)

Najnowsze kapelusze na porę wiosenną
jako to:
Don Alfons w cenie 2²/₃ tal. za sztukę
Don Carlos „ 2²/₃ tal. „
Best London „ 2¹/₃ tal. „
kolorowe „ 3¹/₃ tal. „
i kapelusze jedwabne oraz składane polecają w wielkim wyborze **Au & Bieliński**
(876) Wilhelmowska ul. Nr. 13 (obok król. banku.)

(Sprostowanie)
Niniejszem podajemy do wiadomości, iż zmieniliśmy stopę procentową od składanych u nas pieniędzy (depozytów). Mianowicie płacimy od pieniędzy złożonych:
na konto A. 30%
na konto B. (z wypowiedzeniem czterotygodniowym) 40%
na konto C. (z wypowiedzeniem trzechmiesięcznym) 41¹/₂%
na konto D. (z wypowiedzeniem sześciomiesięcznym) 50%
Wypłaty pieniędzy złożonych na konto A. żądać można każdego czasu, Bank jednakże ma prawo do kwot nad 500 Marek żądać wypowiedzenia w tygodni naprzód.
Nadmieniamy, że zmiana ta dotyczy depozytów złożonych po 20 marca r. b. (1730)

Bank Kredytowy
Donimirski, Kalkstein, Lyskowski i Sp.
w Toruniu.

Dla agronomów i rolników.
1. Nasienie angielskiej rzepy pastewnej.
Rzepy te, najpłodniejsze i najdonośniejsze ze wszystkich znanych dotąd rzep pastewnych, dochodzą od 1—3 stóp objętości i do 5 a nawet 10—15 łb. wagi bez obrobienia. Pierwszy wysiew uskutecznia się na początku marca lub kwietnia. Drugi wysiew w czerwcu, lipcu i jeszcze na początku sierpnia a wtedy na takiej roli, gdzie już sprzątnięto co innego np. paszę zieloną, rychle kartofle, rzep, len i żyto. W 14 tygodniach rzepy upasze, dając wyborną paszę dla koni. Koniczyna ta z powodu wielkiego bogactwa paszy polecenia godną jest szczególnie dla krów mlecznych i owiec. Wysiew pełny na móg 12 funt. z mieszaniną 6 funt. Funt nasienia największego gatunku kosztuje 2 tal. gatunku średniego 1 tal. Niżej 1/2 funta nie sprzedaje się. Wysiew na móg 1/2 funta. (1921)

2. Bucharska olbrzymia koniczyna miodowa.
Koniczynę tę powołaniem jest rzeczywiście zapobiedz od razu niedostatkowi paszy, ponieważ rośnie i udaje się na każdej lekkiej roli. Sieje się skoro ziemia roztaje, i daje w pierwszym roku 3—4 pokosów a w drugim 5—6 pokosów. Można ją siać pomiędzy jęczmieniem i owsem. Siećta z ostatnim, daje wyborną paszę dla koni. Koniczyna ta z powodu wielkiego bogactwa paszy polecenia godną jest szczególnie dla krów mlecznych i owiec. Wysiew pełny na móg 12 funt. z mieszaniną 6 funt. Funt nasienia prawdziwego oryginalnego kosztuje 1 tal. Niżej 1 funt. nie sprzedaje się.

3. Nasienie szkockiej olbrzym. ćwikły Turnips.
Ćwikła ta dochodzi w głęboko zoraną rolę do 18—22 funt. Funt kosztuje 15 sgr. Przepis uprawy dodaje do każdego zlecenia bezpłatnie.

Ernest Lange w Alt-Schoneberg pod Berlinem.
Frankowane zlecenia wykonują się odwrotną pocztą; gdzie należność nie dodana, ściągają się przez zaliczkę pocztową.
Jutro odbiór świeżego (1940)

dorsza morskiego.
A. Cichowicz.

SZPRYCOWANIE ZIROSILNY MATIKO
PP. GRIMAUZ & C^{ie} APERKARZY W PARYŻU
Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Perwii, lecz szybko i niechybnie rzerodziłki matiku, poręczyste i zasłuszające. Apeka Grimaud et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopalny, za pomocą kielichowatki, przegotowanej pigułki z esencji Matiko i balsamu kopalnego. Pigulki te nie tylko zawsze skutują jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyłu nieprzyjemnej woni balsamu kopalnego. Każdy faktonik opatrzony jest podpisem Grimaud et Comp. Dostac można w Poznaniu u apotec. Dra Man kiewicz; w Warszawie w skład. meryałów ad. (161)

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.
polec. szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii. Lustrzyce i rozety do fram. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Madki Biskiej. Częstość wycieczek na płótnie i białe. Licharz żelazny cale złocone, baldachy, chorągwie, kiere, krzyże okazywane do noszenia, figury na Bożonocny cmentarz. Nadto opiewa i podjezuje się wszelkich robot szklarskich, polirowych i rzeźbiarskich. (1812)

Osiedliłem się (1932)
w Zbaszynie
Dr. Edward Danielewicz,
prakt. lekarz chirurg i akuszer.
Szanownej Publiczności
donoszę, że z dniem 1-go kwietnia r. b. przeniosłem mieszkanie moje do domu p. Hildebrandta naprzeciw drukarni. Pleszew, dnia 1 kwietnia 1875. (1874)
N. Antoszkiewicz
siodlarz.

Król. pruskie losy loteryjne
do nadchodzącego ciągnięcia głównego i końcowego IV klasy, Ciągnięcie od 16 kwietnia do 3 maja 1875, gdzie wyciągnięte zostaną wygrane główne 450,000 m., 300,000 m., 270,000 m., 250,000 m., 150,000 m., 120,000 m. i wiele jeszcze innych większych i mniejszych wygranych, poleca i rozsyła za przesłaniem należności w gotówce lub za zaliczką pocztową (1699)
losy oryginalne: 1/2 po 46 tal. = 138 m., 1/4 po 23 tal. = 69 m. jako też
prawne losy udziałowe 1/2 po 9 tal. = 27 m., 1/16 po 4 1/2 tal. = 13 m. 50 fen., 1/32 po 2 1/2 tal. = 7 m. 50 f., 1/64 po 1 1/2 tal. = 4 m.
M. Grossmann'a
główny kantor loteryjny. Wrocław. Antonienstrasse 5.

Handel kartofli do sadzenia
właściciela dóbr ryckich
A. Busch'a w Gr. Massow pod Zewitz w P.
dostawia wszystkie na polecenie zasługujące, niemieckie, amerykańskie i angielskie gatunki kartofli franco do Berlina, Stargardu w P. i Gdańska, hodowane na swojej własności i na 18 okolicznych dobrach. (1953)
Rozsyła bezpłatnie i franco:
1. katalog specjalny kartofli oryginalnych w 38 gatunkach
2. ilustrowany katalog handlu kartofli do sadzenia w 123 gatunkach
Za wynagrodzeniem M. 1. 50 w markach poczt. franco:
3. przedmowa już na czeskie i rosyjskie, bogato ilustrowaną książkę — Der Kartoffelbau von A. Busch. —
Agentura generalna na Poznaniu: **L. Kunkel w Poznaniu.**

Stacya centralna dla kartofli do sadzenia.
Fryderyka von Groeling, Lindenberga pod Berlinem NO.
Obszerne bogato ilustrowane cenniki, obejmujące 81 najnowszych i doświadczonej gatunków kartofli, które się u mnie uprawiają, na życzenie franco i bezpłatnie. (1821)
Z następujących kosztuje każde 5 centarów w markach:
kartofle do gorzelni rychle: Late Rose i Peerless (niezrównane) każde 54; późne: kwiat brzoskwi 54. Jabłko granatowe 96. Seed, Van der Veer, Victoria i Sieberhäuser każde 45. Kartofle do jada: rychle: król rychle (König der Frühen) 60, Goodrich 48. Modre sześciotygodniowe 45. Lübbenawskie białe okrągłe 42. Biskopskie 48. Ashtor Fluke białe długie 60. Kartofle pastewne: Bovinia 54. Olbrzymie Marmont 45. Olbrzymie piaskowe 38. Białe amerykańskie 24. Większe ilości tanię. —

Panu Seb. Schild w St. Goar.
Sproszony od pana szlaski wyskok miodowy z kopru włoskiego Emilia Szczyrb w Wrocławiu sprawił już bardzo wiele ulgi w napadach kaszlu i zastarzałemu zaflegnieniu. Upraszam przeto o przesłanie mi przez oddawcę niniejszego jeszcze 1/4 butelki. Pozdrawia Pana Jerzy Henkel dozorca kolejowy przy Lorelei. Wyborny ten środek domowy jest w 1/4 but. po 18 sgr., 1/2 but. po 10 sgr., 1/4 but. po 5 sgr. w Poznaniu do nabycia w towarze jedynie prawdziwym u (1917) **A. Duchowskiego, Podgórna ulica Nr. 14.**

Cierpiący na rapturę
znajdą skuteczny środek w nieszkodliwie działającej maści na rapturę **Gottlieba Sturzenegger w Herisau w Szwajcarii.** Liczne świadectwa i listy dziękczynne dołączone są do przepisu użycia. Do nabycia w sklepach po 1/2 tal. u samego G. Sturzenegger jak i **A. Günther, Loewenapotheke, Jerusalemstrasse 16 w Berlinie; Stoermer & Mohr, Schmiedebücke 55 we Wrocławiu.** (155)

Majątność Dobrojewo pod Wronkami ma na sprzedaż dwa siwo-białe ogiery zaprzęgowe
(1939) po 5' 6" wieku lat 10.
Dwa wałachy zaprzęgowe (siwy i gniady), Jukery (klusaki) po 5', 5' 6" wieku 10 i 8 lat. Kłacz siwa 4ro letnia 5' 2" zdatną do wierzchu i zaprzęgu.

Urbanowski Romocki & Co.
Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Poznaniu obok centralnego dworca poleca (1560) **Grubery Coleman'a**
Walce pierścieniowe, Siewniki uniwersalne, Sikawki do prania owiec, Maszyny do kopania torfu, Prasy do torfu
tudzież
Prasy do urabiania gliny i formowania cegieł
podług **Sachsenberga.**

Plakujący dobrą
Wielki wybór korzystnie położonych dóbr w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskaże po cenie odpowiedniej wartości do nabycia
Gerson Jarecki
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.
Przesyłkę wyborowego wiedeńskiego piwa marcowego otrzymali i polecają (1891) **J. P. Beely & Co.**

Pruskie losy loteryjne!
kupuje do IV klasy i płaci za !! ówiarstkę !!
18 tal. — 54 marek
gotówką lub za zaliczką pocztową: **M. Grossmann'a** główny kantor loteryjny. Wrocław. 1700] Antonienstrasse 5.

Kapitały (1795)
na do wypózyczenia na dobra ryckie bezpośrednio po Ziemstwie kredytowym i na domy tułeczne w bezpiecznym miejscu przez **Gersona Jareckiego,** Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Do siewu
polecam (1934)
lucernę prawdziwą francuską i piaskową, wszelkie gatunki koniczyn jako i traw oraz mieszanki traw, kukurudzę prawdziwą amerykańską i węgierską, wykę piękną **seradele,** nasienie buraków pastewnych i cukrowych, nasienie marchwi jako też wszelkie nasiona leśne. Wszystko w wymienionym ziarnie, ceny przystępne.
A. Bąkowski, Wrocławska ul. obok Elsnera apteki.
12 centnarów białej pięknej koniczyny
ma Dom. Januszewo pod Środą na sprzedaż. (1930)

Płec koni wierzcho- wych jest na sprzedaż w Ostrowie.
1. **Base.** Kara kłacz trakeńska, po Vorwärts z Basti. 7 lat mająca 5' 4" w., doskonale ujeżdżona chodziła pod damą, nadzwyczaj pięknego kształtu i chodu, bez błędu. Cena 170 frdr. (1924)
2. **Corinna.** Skarogniada kłacz bez odmiany 6 lat mająca, 5' 3 1/2" w., kompletnie ujeżdżona, bez błędu. Cena 120 frdr.
3. **Kalif.** Kasztanowaty wałach 10 lat mający 5' 6" w., kompletnie ujeżdżony. Cena 85 frdr.
4. **Beauty.** Gniada kłacz angielska 9 lat mająca 5' 3" w., kompletnie ujeżdżona, bez błędu. Cena 75 frdr.
5. **Treff - Dame.** Kasztanowata kłacz 5 lat mająca 5' 3" w. po Richmond (G. St. B. vol IX pag. 178) dobrze ujeżdżona. Cena 85 frdr.
Konie Nr. 3 i Nr. 4 chodzą z oznaką na polowaniach par force. Bliższych wiadomości udzieli **Henryk Jaraczewski** porucznik w pierwszym pułku ułanów w Ostrowie.

W Dom. Slachcinie przy Środzie są na sprzedaż dwa ciemnogniade wałachy zaprzęgowe, po 5' 6" cali a 5 i 9 lat mające; jasno-gniady wałach wierzchowy, po 5' 6" cali a 5 lat mający; ośm 3 1/2 rocznych wołów. (1915)

Egzamin wolontaryu- szów. kwieta. Pensja. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła. Poznań. (1892)
Dr. Theile.

80 sztuk maciórek
dających czesankę 5 tal. (1892)
180 sztuk jagniąt skopków
po 3 tal. ma na sprzedaż po strzyżeniu Dom. **Dosnitten** p. Reichenbacha w Prusach Wschodnich. Ostatnia cena wełny 68 tal. Waga strzyż 4 1/2, (1892)

Murzynow
pod Miłostawem na sprzedaż
18 rosłych wołów roboczych 6cio letnich.
Majatek
w pow. kościańskim, około 3000 mórg magd. użytkowej areali obejmujący jest do wydzierżawienia od 1 lipca r. b. Do objęcia dzierżawy potrzeba 20—25000 zł. Bliższych wiadomości udzielił rzecznik **Szuman w Poznaniu** dla dwóch lub trzech uczniów gimnazjalnych **Stancya** uczeni gimnazjalni wskaże (1937)

W. Kortak w Bazarze
Podgórska ulica 15, I piętro jest na wynajem do wynajęcia. (1921)
Dla rodziny ze wsi tania **Wódr** sta 2 mebl. pok. z kuchnią jak pokój mieszkalny, 1000 wyg. usł. w miej. za 18 tal. mies. Osob. p. k. za 6 tal. duży i kuchi. 12 m. Szkoła ul. No. 6 il p. na lewo. (1892)
Uczniowie gimnazjalni znajdują każdego czasu pomieszczenie pod dobrą macierzyńską opieką. Bliższych wiadomości udzieli **P. A. Wierbicki** w Gnieźnie. (1892)

Ucznia
posiadającego język niemiecki i polski poszukuje **F. Adolf Schumann** w Poznaniu Wilhelmowski plac. Do handlu mego korzeni wini i cygar potrzebuję **subiekta ucznia** jak najprędzej, świadectwa mogą być fr. przesłane, lub osobiście. **Feldman** w Kościanie. (1944)

Zdolny nauczyciel
poszukiwany od 1 maja do **Dom. Zielnik** pod Środą. (1892)
Kuchmistrz sonaty, który tyła znaczących był w domach opatrzony bremi świadectwami, znajdujący się na nowomiu wszelkich jarzyn i owoców i wszelkich szczegółach swego zawodu posiada miejsce do hotelu lub na wieś od 1 lipca. O łaskawo oferty uprasza p. adresem A. C. poste rest. Żużin. (1892)
Poszukuje się od 1 lipca 1875 **kucharza** kawalera, biegłego w swoim zawodzie. Znajdujący się zechcą przesłać kopie dotychczasowych świadectw pod adresem Dom. Drzewce p. Poniem. (1894)
Młody człowiek z wykształceniem grammatycznym żyjący sobie przyjać miejsce **elewa gospodarczego** Łaskawe zgłoszenia pod lit. O. P. poste restante Poznań. (1892)

Kasyer i sekretarz
obeznany z fachem policyjnym i leśnym 33 lat maj. żon., władający obum. językami, obecnie w miejscu, poszukujący od 1 lipca pomieszczenia. Ref. złożyć się zgłosić w Eksp. Dzien. Pozn. No. 1887.

Służącego
nieżonatego potrzebuje **ś. Jana Dom. Śmielów** w Żerkowie. Przedstawienie się osobiste konieczne.

Służącego
kawalera poszukuje Dom. **Stark** w Miłostawem. Tylko na osobiste zgłoszenie się nastąpi oświadcz. (1892)
Urzędnik
gospodarczy, żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca. **K. K.** post. rest. Olsz. (1892)
Leśniczy
żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca. **Post. rest. Wągrowiec P. P.** (1892)
Rządca
z dobremi polecen. w sile wieku, w stronnie wykształcony, a mając tam poszukuje posady rządzący dobr. noma, kasyer; lub leśniczego. O łaskawo oferty prosbi do Administracji. Dzien. Pozn. pod No. 1642.